

Strona znajduje się w archiwum.



## UWAGA NA OSZUSTWA NIGERYJSKIE

**Ponad 30 tys. złotych stracił 32-letni mieszkaniec powiatu świdnickiego, który padł ofiarą tzw. „oszustwa nigeryjskiego”. Autor przestanego mailem listu twierdził, że mężczyzna odziedziczył ogromny spadek po kuzynie z Malezji, a jego odzyskanie jest na wyciągnięcie ręki. Skuszony tą niecodzienną propozycją mężczyzna dla formalności wykonał kilka opłat manipulacyjnych. Niestety po spadku nie było ani śladu, tak jak i pieniądzech, które stracił.**

Wczoraj policjanci ze świdnickiej komendy otrzymali nietypowe zgłoszenie. Mieszkaniec jednej z miejscowości oświadczył, że padł ofiarą dosyć niecodziennego oszustwa.

Jak wynikało, z zawiadomienia, mężczyzna w lutym br. otrzymał list przesłany pocztą elektroniczną. Jego autor przedstawił się jako adwokat i przedstawiciel prawny nieżyjącego już mieszkańca Malezji, który okazał się być krewnym 32-latka. Z listu wynikało, że zmarły pozostawił po sobie ogromny spadek liczący około 13 mln dolarów. Autor listu zaproponował Polakowi pomoc prawną w zdobyciu tych pieniędzy, które są dosłownie na wyciągnięcie ręki. Aby być autentycznym, rzekomy adwokat przesłał mailem 32-latkowi szereg dokumentów w języku angielskim potwierdzające fakt, że to właśnie Polak jest prawowitym spadkobiercą zmarłego obywatela Malezji.

Z korespondencji „adwokata” wynikało, że aby zdobyć spadek należy założyć konto w banku w Malezji i wpłacić na nie 10 tys. dolarów. Mężczyzna wykonał polecenie wpłacając ponad 30 tys. złotych na podane konto. Innym razem z treści następnego maila wynikało, że transfer pieniędzy ze spadku na jego konto w Polsce został zablokowany do wyjaśnienia przez organizację kontrolującą przepływ pieniędzy pod kątem ich pochodzenia. W rezultacie, zaszła konieczność wpłacenia jeszcze kolejnych 10 tys. dolarów, by przebrnąć przez tę kontrolę. Zniecierpliwiony tymi procedurami mężczyzna w końcu uświadomił sobie, że został oszukany. Spadek okazał się fikcją. Prawdziwa jednak była utrata ponad 30 tys. zł.

Sprawę oszustwa prowadzą policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Świdniku. Jednocześnie policjanci apelują o ostrożność i zasadę ograniczonego zaufania w stosunku do osób, które informują nas o wielkiej wygranej bądź dużym spadku.

**Oszustwo nigeryjskie polega na wciągnięciu ofiary w grę psychologiczną poprzez wysyłanie e-maili. Oszuści tworzą fikcyjne opowieści, w których proponują duże sumy pieniędzy. Jednak w rzeczywistości chcą wyłudzić pieniądze. Listy pisane są najczęściej słabą angielszczyzną lub tłumaczone przez translatory internetowe na język polski.**

Pierwszy kontakt z wytypowaną ofiarą ma sprawiać u potencjalnej ofiary wrażenie zupełnie przypadkowego. Może to być „przypadkowe” spotkanie z osobą, która twierdzi, że nosi takie same nazwisko jak ofiara (bądź nazwisko panięńskie matki ofiary) lub zna kogoś kto mógł należeć do rodziny ofiary, którą rozdzieliły losy związane np. z wojną. Scenariuszy może być wiele. Chodzi o to by w pamięci ofiary utkwiał fakt, że gdzieś za granicą żyje ktoś, kto należy do jej rodziny.

Najprawdopodobniej w takiej już chwili oszuści zamieszczają taki kontakt w swojej bazie danych potencjalnych ofiar. Teraz śledzą wszystkie informacje, które mogą świadczyć o nagłej śmierci (katastrofa komunikacyjna, pożar lub trzęsienie ziemi) osoby o takim samym nazwisku jak potencjalna wytypowana ofiara oszustwa.

Następnie, przestępca kontaktuje się z ofiarą najczęściej wykorzystując do tego pocztę elektroniczną, rzadziej telefonicznie. W korespondencji informuje potencjalną ofiarę, że jest jedynym żyjącym spadkobiercą dalekiego krewnego, który niedawno stracił życie i nie pozostawił potomstwa, a w testamencie swój ogromny majątek postanowił przekazać jedynemu mu znanemu krewnemu, czyli wytypowanej już ofierze oszustwa. Fortunę, jaką odziedziczyła ofiara, może podjąć z banku po dopełnieniu kilku formalności i opłaceniu różnych należności, które jednak są niczym w porównaniu z olbrzymim spadkiem. Ofiara zaczyna, na polecenie oszusta, który najczęściej podaje się za prawnika bądź bankiera, finansowanie, kwotami oscylującymi w granicach kilkuset do kilku tysięcy dolarów kolejnych wydatków, jakie muszą być poczynione by sfinalizować przelew majątku na konto „spadkobiercy”.

W stale napływającej korespondencji ofiara dowiaduje się, że musi opłacić procedurę wystawienia certyfikatów przez bank, poświadczających, że pieniądze nie pochodzą z nielegalnego źródła. Jak w przypadku innych oszustw nigeryjskich, oszuści uwiarygodniają całą historię przysyłając pocztą elektroniczną spreparowane certyfikaty, kopie potwierdzeń przelewów, itp. Również w tym przypadku, analogicznie jak w innych odmianach oszustwa nigeryjskiego, rozpoczyna się gra na czas, która ma na celu jak najdłuższe zwodzenie ofiary i wyłudzenie jak największej ilości pieniędzy. Jest więcej niż pewne, że zamiast zyskać fortunę, ofiara sukcesywnie będzie traciła znaczne kwoty pieniędzy, dopóki nie zorientuje się, iż padła ofiarą poczynań oszusta.

By nie paść ofiarą „oszustów nigeryjskich” warto sobie uswiadomić:

- Jeżeli zostaliśmy wybrani na pomocnika w odzyskaniu pieniędzy np. przez uchodźcę politycznego i za to mamy otrzymać dużą sumę pieniędzy, możemy być pewni, że jest to oszustwo.

- Jeżeli zostaliśmy zwycięzcami zagranicznej loterii, w której nie braliśmy udziału, a nawet nie słyszeliśmy o niej, to jest to fikcja

- Jeżeli otrzymamy niespodziewanie wiadomość o wielkim spadku po osobie, której nie znaliśmy i o którym nie słyszeliśmy, jest to oszustwo.

- Jeżeli za przekazanie nam ogromnej kwoty pieniędzy, ktoś żąda od nas opłat manipulacyjnych, możemy najwyżej odpisać, że opłaty te mogą zostać potrącone z fortuny, którą mamy otrzymać.

- Pamiętajmy, że certyfikaty wystawiane przez różne instytucje, to dokumenty, które tak jak dokumenty identyfikacyjne, papiery wartościowe i banknoty, mają odpowiednie zabezpieczenia, które po wykonaniu skanowania tracą swoje właściwości, a tym samym przesłany nam skan certyfikatu nie ma żadnej wartości i wagi prawnej.

(KWP w Lublinie / mw)

Ocena: 3.3/5 (7)

[Tweet](#)

[oszustwa profilaktyka](#)